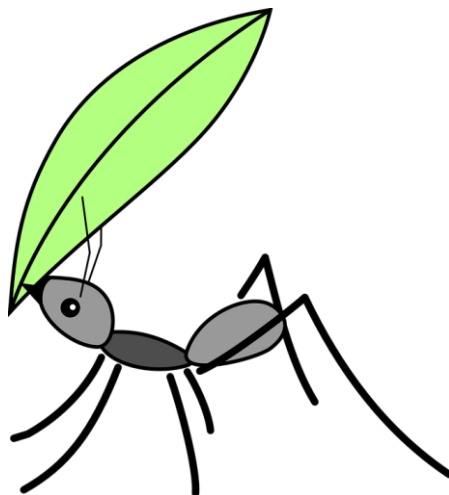


„Zabłąkana mrówka”

Olga Adamowicz



Idzie sobie mała mrówka, niczym jednej szpilki główka.
I tak chodzi, tak się błąka, wpadła nawet w sieć pająka,
lecz wydostać się udało z pajęczyny wyszła cała.
Przyszły deszcze, wichry wiały, drzewa drogę zagradzały.
Lecz się mrówka nie poddała, idzie w deszczu mokra cała.
Pośród trawy i borówek, mija wielkie stado mrówek.
Z serdecznością wszystkich wita – mogę pomóc? - grzecznie pyta.
Każda mrówka główkę chowa bo nadeszła ich królowa.
Tylko wędrowniczka mała, pokłonu królowej nie oddała.
Wszystkim głośno oznajmiła, że się w lesie tym zgubiła
Przez dzień cały wędrowała, nic nie jadła i nie spała.
Królowa długo się zastanawiała jak pomóc mrówce, która sama została
a, że władczyni z niej była dobra i miła.
Zabłąkaną mrówkę do królestwa swego zaprosiła,
i odtąd mrówka mała w mrowisku z innymi mrówkami została.
Od tej pory u królowej pracować musi,
choć nikt do niczego nigdy jej nie zmusi.